

<http://dx.doi.org/10.16926/cd.2025.02.05>

JULIA NAJNIGIER

<https://orcid.org/0009-0002-9332-046X>

studentka Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie

SUKCES I SŁAWA, CZYLI WIZERUNEK KOBIETY NA ŁAMACH CZASOPISMA „BLUSZCZ” W LATACH 1926–1930*

Jak cytować [how to cite]: Najnigier J., *Sukces i sława, czyli wizerunek kobiety na łamach czasopisma „Bluszcz” w latach 1926–1930*, „Czytanie Dwudziestolecia” 2025, nr 2, s. 73–87.

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest próba zbadania, w jaki sposób tygodnik „Bluszcz” w latach 1926–1930 kreował wizerunek kobiety sukcesu oraz jakie role społeczne były w nim promowane. Badanie opiera się na analizie zawartości czasopisma; uwzględniono rozmaite gatunki prasowe: artykuły, sylwetki, wywiady i notatki informacyjne, które dotyczyły osiągnięć kobiet w różnych dziedzinach życia. Wyniki analizy pokazują, że „Bluszcz” prezentował kobiety sukcesu w dwojaki sposób – z jednej strony podkreślano ich osiągnięcia i emancypację, z drugiej zaś nadal propagowano tradycyjne role społeczne. Przedstawione w czasopiśmie wzorce inspirowały czytelniczki, ale jednocześnie odzwierciedlały istniejące bariery społeczno-kulturowe, o czym świadczą między innymi stereotypy. Artykuł wskazuje na rolę prasy kobiecej w kształtowaniu aspiracji i tożsamości kobiet w okresie międzywojennym oraz na złożoność narracji dotyczących kobiecego sukcesu w ówczesnych czasach.

Słowa kluczowe: „Bluszcz”, kobieta sukcesu, dwudziestolecie międzywojenne, prasa kobieca, stereotypy.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku zapoczątkowało długotrwały proces odradzania się naszego państwa. Z pewnością był to powód do

* Artykuł powstał na podstawie wyników pracy dyplomowej *Kreowanie sukcesu zawodowego kobiet na łamach czasopisma „Bluszcz” w latach 1926–1930* napisanej pod kierunkiem dr Elżbiety Wróbel.

dumy i radości, jednak nie obyło się bez trudności oraz licznych komplikacji. Zarówno przed nowym rządem, jak i całym społeczeństwem stało wiele wyzwań. Ustalenie granic wymagało zbrojnego zaangażowania młodego, lecz wciąż jeszcze słabego kraju. Historyk Paweł Zaremba, opisując sytuację społeczną i polityczną Polski tuż po odzyskaniu niepodległości, podkreślił trudności, z którymi musiało się zmierzyć państwo polskie:

Nazajutrz po odzyskaniu niepodległości stanęło państwo polskie przed tak wieloma trudnościami strukturalnymi, że u wielu obserwatorów obcych narodziły się wątpliwości, czy Polska trudnościom tym podoła. W wypadku naszych sąsiadów zachodnich i wschodnich wątpliwościom tym towarzyszyła po prostu nadzieja, że byt Polski niepodległej nie zdoła okrzepnąć¹.

Na szczęście czarne scenariusze się nie sprawdziły, a kraj mógł rozwijać się gospodarczo. Cały okres dwudziestolecia międzywojennego był niezwykle dynamiczny. Zmiany obejmowały wszystkie sektory i dziedziny życia społecznego, takie jak: prawo i polityka, edukacja, gospodarka, ekonomia, zdrowie i higiena osobista, praca zawodowa, moda czy kultura. Jednym z istotnych zadań było także określenie roli kobiet w nowym społeczeństwie, zwłaszcza w kontekście zmian prawnych i obyczajowych. Przez cały okres II Rzeczypospolitej dyskutowano o modelu kobiety i sposobie jej funkcjonowania w życiu publicznym oraz rodzinnym. Krótco po odzyskaniu niepodległości obywatelki uzyskały prawa wyborcze². Wydarzenie to zapowiadało przełom społeczny. Nieprzypadkowo Kamilla Łozowska-Marcinkowska, analizując prasę kobiecą, podkreśliła znaczenie dekretu wydanego przez Józefa Piłsudskiego:

Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia wyborów ukończył 21 lat³.

Okazało się, że prawo można było zmienić szybko, ale przekonań głęboko zakorzenionych w świadomości społecznej już nie. To zdecydowanie dłuższy i bardziej skomplikowany proces. Życie społeczne wciąż opierało się na stereotypach⁴ wypracowanych przez stulecia, umacnianych przez istniejące prawo oraz Kościół katolicki. Przyzwyczajenia i społeczne schematy ograniczały rolę ko-

¹ P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 2, do druku przygotował M. Łatyński, Instytut Literacki, Paryż 1981, s. 9.

² K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 28.

³ Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, *Dziennik Praw z 1918 r.*, nr 18, poz. 46, cyt. za: K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście...*, s. 29.

⁴ Przyjęte w artykule znaczenie słowa „stereotyp” [wg *Słownika wyrazów obcych*, red. J. Tokarski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971, s. 703] oznacza „funkcjonujący w świadomości społecznej, skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp.”.

biety głównie do prac domowych oraz opieki nad dziećmi, co było charakterystyczne dla jej wizerunku utrwalonego przez dziewiętnasty wiek.

Przemiany obyczajowe, które objęły Polskę po 1918 roku, z całą pewnością przyczyniły się do poprawy sytuacji kobiet. Dzięki wprowadzonym przepisom i regulacjom prawnym zdobywały one dostęp do zawodów zarezerwowanych dotąd wyłącznie dla mężczyzn, śmiało pokonywały trudności, otwierając nowe możliwości dla przyszłych pokoleń. Zmiany te stawały się przyczyną niezgody wśród różnych środowisk społecznych. Toczone spory na temat postępującej emancypacji. Szczególnie silny opór wobec tego procesu stawał wspomniany już wcześniej Kościół katolicki. Walka o prawa płci pięknej była niezgodna z panującym wówczas patriachatem – ugruntowanym w kulturze i uważanym za jedyny słuszny model funkcjonowania rodziny. Oponentami byli również mężczyźni, głównie z poglądami konserwatywnymi, którzy głośno protestowali przeciw reformom i otwarcie wyrażali swoje niezadowolenie⁵. Wielu publicystów i naukowców uważało, że rozwój intelektualny kobiet nie może iść w parze z cechami kojarzonymi z kobiecością, atrakcyjnością oraz tradycyjnymi rolami społecznymi – macierzyństwem – które głównie winny wypełniać⁶.

Środowiska kobiece – o różnej podbudowie ideowej – nie zaprzestały walczyć o korzystne dla siebie zmiany prawne i obyczajowe. Niebagatelną rolę w kształtowaniu tej „nowej” obyczajowości odegrała przede wszystkim prasa. Stanowiła ona źródło podstawowych informacji, ale także dostarczała rozrywki. Była też stosunkowo dostępna dla przeciętnego Polaka.

W dwudziestoleciu międzywojennym „Bluszc” był pionierem wśród prasy kobiecej. Czasopismo było przeznaczone dla czytelniczek z wyższych warstw społecznych – dla inteligencji. Miało wyraźnie elitarny charakter, o czym decydował jego poziom publicystyczny oraz cena (1,40–1,60 zł) uznawana po wojnie za wysoką⁷. Nakład nie przekraczał 10 tysięcy egzemplarzy⁸. Wpływ na popularność miała z pewnością jego długa historia sięgająca 1865 roku. Wtedy to drukarz i wydawca Michał Glücksberg postanowił stworzyć czasopismo. Pomogła mu w tym pisarka Maria Ilnicka, która została pierwszą redaktorką naczelną „Bluszc” i piastowała tę funkcję przez ponad 30 lat, aż do roku 1896. Zakres ówczesnej tematyki tygodnika przywołuje w swojej pracy badaczka Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, cytując *Prospekt od Redakcji* z 27 sierpnia 1865 roku:

⁵ Zob. D. Kałwa, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej. Zbiór szkiców*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, s. 141–143.

⁶ K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście...*, s. 44.

⁷ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 251.

⁸ Tamże.

Artykuły o wychowaniu estetycznym i moralnym, poezje, obrazki dramatyczne oryginalne i tłumaczone, powieści, życiorysy znakomitych kobiet, kronika wiadomości krajowych i zagranicznych z dziedziny mód, odkryć i wynalazków, sprawozdania z literatury, muzyki i sztuk pięknych, utwory muzyczne oraz wiadomości z higieny [...] ⁹.

„Bluszcz” odgrywał ogromną rolę wśród polskich kobiet – wpajał im wartości moralne, patriotyczne, a także edukował na wielu różnych płaszczyznach. Propagował wówczas światopogląd epoki pozytywizmu. Niedługo potem nawet czołowe periodyki rozpisywały się na temat jego wyjątkowości i wysokiego poziomu literackiego. Wraz z upływem lat program tygodnika ulegał różnym zmianom i transformacjom.

Warto podkreślić, że po Wielkiej Wojnie publicystki tygodnika kontynuowały walkę o równouprawnienie kobiet rozpoczętą w drugiej połowie XIX wieku, w którym, obok emancypacji, ważną pozostawała kwestia krzewienia wartości patriotycznych. Model kobiety preferowany w dziewiętnastym wieku doskonale podsumowała badaczka Renata Bednarz-Grzybek:

Polska kobieta przełomu XIX i XX wieku w czasopismach tego okresu ukazana została przede wszystkim jako patriotka. Pisano wiele o jej zadaniach żony i matki, o prawie do edukacji i pracy zawodowej oraz udziale w życiu społecznym. [...] Zamiast walczyć wyłącznie o swoje prawa, walczyły o prawa całego narodu ¹⁰.

Podstawą przeprowadzonej na potrzeby niniejszego artykułu analizy był szczegółowy przegląd wszystkich numerów czasopisma „Bluszcz” wydawanych w latach 1926–1930. Wybór tego okresu nie był przypadkowy – to czas dynamicznego rozwoju II Rzeczypospolitej, w którym problem roli i praw kobiet w społeczeństwie pojawiał się często w debacie publicznej. Pozwoliło to na uchwycenie sposobu, w jaki kreowano wizerunek kobiety sukcesu w różnych aspektach życia publicznego. Zastosowana metoda badawcza polegała przede wszystkim na jakościowej analizie zawartości czasopisma. Szczególną uwagę zwrócono na artykuły, sylwetki, wywiady, wiadomości oraz notatki informacyjne, które dotyczyły sukcesów kobiet osiągniętych w następujących dziedzinach: działalność społeczna, kultura, literatura, sport oraz zdrowie. Wybrane fragmenty były następnie interpretowane w kontekście zmian społecznych zachodzących w dwudziestoleciu międzywojennym.

Analizując zawartość „Bluszczu”, nie uwzględniono perspektywy innych, znaczących czasopism kobiecych. Niemniej jednak tygodnik stanowi cenne, a za-

⁹ *Prospekt od Redakcji, „Bluszcz” 1865, nr 1, s. 1; cyt. za: J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 20.*

¹⁰ R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopismach Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 181.

razem bogate źródło informacji do przeprowadzenia badań nad kształtowaniem wizerunku kobiety sukcesu w dwudziestoleciu międzywojennym. Przyglądając się bliżej tematyce poruszanej na łamach czasopisma w latach 1926–1930, próbowano odszukać odpowiedzi na podstawowe pytania: Jak była postrzegana kobieta zajmująca się domem, a jak kobieta realizująca się także zawodowo? Czy kobietom łatwo było osiągnąć sukces, biorąc pod uwagę ówczesne przemiany obyczajowe? Jak na łamach tego tygodnika informowano o ich osiągnięciach? Czy kobietom aktywnym udawało się przeciwstawić krzywdzącym stereotypom?

Po 1918 roku hasła charakterystyczne dla epoki pozytywizmu takie jak: utilitaryzm, praca organiczna, a także kult nauki i pracy, okazały się nadal aktualne, co uwidaczniają kolejne numery „Bluszczu”. Choć aspekt patriotyzmu kobiet nie był już tak mocno akcentowany, zastąpiło go poczucie dumy narodowej z odnoszonych przez Polki sukcesów zawodowych, co dodatkowo podnosiło rangę społeczną ich osiągnięć. „Bluszcz” miał stać się nowoczesnym czasopiśmie promującym literaturę kobiecą. Stanowiło to jeden z najważniejszych aspektów, gdyż rozwój kulturalny kobiet redakcja tygodnika traktowała wówczas jako priorytet. Andrzej Paczkowski, znany historyk prasy, skonstatował:

Dążeniem wydawców było – jak się wydaje – uczynienie z „Bluszczu” poważnie liczącego się czasopisma społeczno-kulturalnego i otoczenie go zespołem dodatków specjalnych; dopiero posługiwanie się całym kompletem tych pism dawało czytelnikowi wszechstronne możliwości czerpania korzyści z inicjatywy edytorów¹¹.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje numer 46 „Bluszczu” z 1928 roku. Z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości stworzono katalog osiągnięć kobiet w literaturze. Objętość tego numeru wynosiła aż 40 stron. W artykule *Dziesięć lat pracy literackiej kobiet* Herminia Naglerowa wspomniała o wielu utalentowanych polskich pisarkach i poetkach, między innymi o: Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Hannie Mortkowiczównie, Kazimierze Hłakowiczównie, Marii Kuncewiczowej, Wandzie Miłaszewskiej czy ówczesnej redaktorce „Bluszczu” – Stefanii Podhorskiej-Okółów. Autorka tak podsumowała tę wyjątkową aktywność zawodową kobiet:

W ostatnim dziesięcioleciu naszego literackiego tworzywa niewątpliwie zastanawiającym objawem jest świetny rozwój talentów kobiecych. [...] Kobiety piszące zaatakowały więc niemal wszystkie pozycje, opanowały zwycięsko każdą placówkę i obwarowały mocą talentów zdobyte tereny. Tworzą dziś siłę o pierwszorzędnym wartościach, a będąc jakością i ilością – stały się potęgą, która coś waży, a niejednokrotnie nawet przeważa szalę sukcesów artystycznych na swoją stronę¹².

Warto zauważyć, że mocną obecność piszących kobiet w ówczesnej literaturze, mężczyźni „odnotują” o wiele później. Mieczysław Grydzewski, redaktor na-

¹¹ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, s. 281–282.

¹² H. Naglerowa, *Dziesięć lat pracy literackiej kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 10.

czelny „Wiadomości Literackich” – najlepszego czasopisma literackiego międzywojnia – poświęcił numer specjalny pisarkom dopiero rok później¹³.

Linia programowa „Bluszczu” była wierna tradycyjnym wartościom, jednak redaktorki rozumiały nowe potrzeby kobiet, dlatego gorąco wspierały je w dążeniach do samorozwoju i spełnienia zawodowego. W czasopiśmie poruszano kwestie dotyczące różnych sfer życia, więc czytelniczki nie mogły narzekać na monotonię czy trywialność prezentowanych treści. Na łamach pisma rolę kobiety rozpatrywano na różnych płaszczyznach życia społecznego. Najczęściej dyskutowano na tematy związane z rolą gospodyni domowej i matki, patriotyzmem, ekonomią, gospodarką, edukacją, zdrowiem, modą, sportem oraz z literaturą:

Pismo w całym dwudziestoleciu powoływało się na wszelkie możliwe autorytety, by odważnie i konsekwentnie walczyć o prawo kobiety do zdobywania wykształcenia, wszechstronnego ich przygotowania do obowiązków w rodzinie, pracy społecznej i zawodowej oraz do zaistnienia jako równoprawny obywatel nowej Polski¹⁴.

Akcentowano znacznie obu ról: kobiety pracującej i matki, traktując je równorzędnie. Jedna z publicystek tygodnika pisała:

Znaczenie kobiety w życiu społecznym, bez względu na to, czy bierze ona bezpośredni udział w pracach instytucji społecznych, czy też ogranicza się do spełniania obowiązków w rodzinie, jest tak wielkie, że niepodobna zapomnieć o nim w momencie, gdy władze szkolne [...] rozważają [...] problem przyszłego ustroju szkolnictwa¹⁵.

W numerze 16 z 1929 roku tę kwestię poruszyła pani Rudoszańska¹⁶, stwierdzając:

Wciąż jeszcze nie chcemy zerwać ze staroświeckim pojęciem pani domu, jako wystarczającego zawodu, a to jest przecież w dzisiejszych warunkach wyjątkiem, nie regułą¹⁷.

Radzono czytelniczkom, by usprawniły organizację pożycia w gospodarstwie domowym. Skutecznym sposobem na to miałyby być wspólne dzielenie się obowiązkami z partnerem, szczególnie w kwestii wychowania i opieki nad potomstwem:

Pierwszym warunkiem racjonalnej organizacji rodziny, warunkiem, o którego wypełnienie kobiety starać się muszą, przynajmniej tak gorliwie, jak walczyły o równouprawnienie obywatelskie, jest równy, zastosowany do nowoczesnych potrzeb życiowych, podział obowiązków żony i męża, matki i ojca¹⁸.

¹³ Zob. „Wiadomości Literackie” 1929, nr 47.

¹⁴ J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 160.

¹⁵ S.Z., *O szkołę dla dziewcząt*, „Bluszcz” 1927, nr 14, s. 2.

¹⁶ Mimo usilnych starań, nie udało się ustalić imienia publicystki.

¹⁷ L. Rudoszańska, *Czy w obronie rodziny?*, „Bluszcz” 1929, nr 16, s. 2.

¹⁸ N. Jastrzębska, *Jak uzdrowić pracę kobiet*, „Bluszcz” 1929, nr 36, s. 1–3.

Publicystki, wypowiadając się na tematy związane z życiem domowym, podkreślały, że za rodzinę odpowiedzialny jest, w równym stopniu, każdy z małżonków, a nie tylko kobieta. Tygodnik opowiadał się za łączeniem obowiązków matki z jej pracą zarobkową (zawodową) i bardzo mocno je propagował. Chwalił kobiety dbające zarówno o swój rozwój, jak i odpowiednie wykształcenie dzieci. Szczególnie zwracano również uwagę na rolę gospodyni domowej, zaznaczając, że jest to zawód, który, podobnie jak inne, wymaga odpowiedniego wykształcenia. Z tego powodu w czasopiśmie pojawiało się wiele przepisów, których autorką była pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska]. Publicystkę można uznać za następczynię „królowej kuchni” Lucyny Ćwierczakiewiczowej, która zapoczątkowała modę na dziennikarstwo kulinarne w poprzednim stuleciu. Czytelniczki mogły czerpać z jej tekstów inspirację do gotowania, przyrządzania różnorodnych dań i napojów. Oprócz dzielenia się recepturami Kiewnarska zajmowała się także pisaniem artykułów kulinarnych. Ich celem było podniesienie rangi gospodyni domowej oraz służby. Publicystka zabiegała również o zakładanie szkół gospodarskich dla dziewcząt¹⁹ oraz zachęcała kobiety do podejmowania nowych wyzwań w kuchni i urozmaicenia jadłospisów, o czym świadczą nagłówki jej tekstów: *O dyspozycji obiadów*²⁰, *Pomysłowość w kuchni*²¹, a także edukowała je w zakresie obowiązków domowych²².

Jednak zasadniczym i wciąż powtarzającym się postulatem na łamach „Bluszczu” było upominanie się środowisk żeńskich o swoje prawa:

Równouprawnienie polityczne i obywatelskie kobiet istnieje na papierze. Nie ma go w praktyce życia. Normy prawne zachowały jeszcze wiele przeżytków ubiegłego stulecia, krzywdzących kobiety²³.

Kobieta sukcesu stanowiła nowoczesny model kobiecości, który łączył działalność kobiet z ich rolą opiekunki ogniska domowego, co mocno propagował tygodnik. Przekonywano, że panie powinny konsekwentnie realizować swoje ambicje i cele w różnych dziedzinach życia społecznego, a jednym z największych osiągnięć dla kobiety jest życie zgodne z własnymi poglądami, wartościami i marzeniami. W numerze 22 z 1927 roku można przeczytać informację prasową o Elżbiecie Mitasowej, która, co mocno akcentowała redakcja, jako pierwsza kobieta w kraju zdała egzamin mistrzowski i oficjalnie została piekarkiem:

W Hucie Królewskiej odbył się przy końcu kwietnia r. b. egzamin kandydatów na mistrzów piekarskich. Do egzaminu zgłosiła się, po raz pierwszy w Polsce – kobieta, pani

¹⁹ Pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska], *W sprawie gospodarczego wykształcenia kobiet*, „Bluszczy” 1926, nr 46, s. 1492–1493.

²⁰ Taż, *O dyspozycji obiadów*, „Bluszczy” 1926, nr 8, s. 264.

²¹ Taż, *Pomysłowość w kuchni*, „Bluszczy” 1928, nr 4, s. 20.

²² Taż, *Dzwon na trwogę*, „Bluszczy” 1927, nr 27, s. 21–22.

²³ C.r., *Z naszego programu*, „Bluszczy” 1927, nr 1, s. 4.

Elżbieta Mitasowa z Szarleja. Zdała chlubnie egzamin i została mianowana mistrzem sztuki piekarskiej²⁴.

Choć notatka była krótka, to potwierdza, że pracę kobiet redakcja „Bluszczu” traktowała w sposób demokratyczny. Dla tygodnika takim samym sukcesem było podjęcie przez kobietę prestiżowej pracy w zawodzie o charakterze intelektualnym, jak i działalność artystyczna czy podjęcie przez kobietę pracy fizycznej. W tym samym numerze zamieszczono informację na temat Polki Lucy Walczkowskiej, baletnicy występującej w najstarszym teatrze w Manili na Filipinach²⁵. Zapowiedziano też pierwsze w Polsce międzynarodowe regaty kobiece.

Nowy wizerunek kobiet wiązał się również z propagowaniem ich aktywności zawodowej. „Bluszcz” chętnie informował o sukcesach pań, które walcząc z powszechnymi stereotypami, zaczęły bez strachu podążać ścieżką kariery i zmieniały utrwalony w społeczeństwie wizerunek kobiet, jako płci słabszej od mężczyzn. To dlatego dużo uwagi w wiadomościach poświęcano informacjom o paniach podejmujących pracę w zawodach, które do tej pory były przeznaczone tylko dla mężczyzn. W tym względzie bardzo ciekawie przedstawiał się dział *Kobieta w świecie i w domu*. Tu pojawiały się informacje o najważniejszych wydarzeniach w damskim środowisku. Rubryka po dzień dzisiejszy stanowi dowód tego, jak dynamicznie zmieniała się ówczesna rzeczywistość. Jedną z wiadomości prasowych opublikowanych w numerze 37 z 1926 roku była opatrzona wymownym tytułem: *Wreszcie i u nas...* Informacja dotyczyła awansu Iny Łabeńdz-Łabeńskiej, która na wniosek dwóch cudzoziemców została mianowana wicedyrektorką firmy²⁶. Niestety nie wiadomo, o jakie przedsiębiorstwo chodziło, bowiem w tekście najbardziej skupiono się na wskazaniu, że kobieta została doceniona nie przez Polaków, a osoby innej narodowości. Mimo to był to niesamowity sukces, ponieważ większość informacji o zajmowaniu nowych stanowisk przez kobiety dotyczyła zagranicy, dlatego wiadomość opatrzono komentarzem:

Wreszcie i u nas kobiety zaczynają zajmować stanowiska wybitne, monopolowane dotychczas przez mężczyzn²⁷.

Wykształcone panie mogły poszerzać swoje horyzonty przez ciekawe hobby, do czego na łamach „Bluszczu” szczególnie zachęcano. Informowano o rosnącym zainteresowaniu kobiet astronomią²⁸ albo motoryzacją, gdyż sport był także dziedziną, w której kobiety pragnęły się samorealizować. Wymownego przy-

²⁴ H.S., *Pierwsza kobieta-piekarz w Polsce*, „Bluszcz” 1927, nr 22, s. 14.

²⁵ [brak autora], *Nasza rodaczka na Filipinach*, „Bluszcz” 1927, nr 22, s. 13.

²⁶ R.P., *Wreszcie i u nas...*, „Bluszcz” 1926, nr 37, s. 1189.

²⁷ Tamże.

²⁸ [brak autora], *Kobiety a astronomia*, „Bluszcz” 1927, nr 7, s. 15.

kładu dostarcza zorganizowany we wrześniu 1927 roku rajd samochodowy kobiet, o którym także poinformowano czytelniczki²⁹.

W oświacie kobietom nie było łatwiej – ich sytuacja w tym sektorze była o tyle trudna, że wciąż próbowano na siłę zamknąć je w sztywnych ramach. W środowiskach nauczycielskich nagminnie pojawiały się tendencje nakazujące wprowadzać do systemu nauczania przedmioty związane z życiem rodzinnym, ale tylko w szkołach żeńskich, co z kolei skutkowało obniżeniem poziomu kształcenia³⁰. Takie pomysły usprawiedliwiano chęcią umocnienia więzi rodzinnych. Redaktorki „Bluszczu” apelowały, by kobiety przeciwstawiały się próbom odebrania im prawa do nauki, szczególnie na uczelniach wyższych³¹. Dlatego też w piśmie zamieszczano statystyki dotyczące żeńskiego szkolnictwa. W artykule *Z życia akademikzek w Warszawie* poinformowano, że szacunkowa liczba studentek w stolicy wynosiła 3 tysiące³². Celem, jaki przyświecał uczennicom, była chęć podjęcia pracy i zdobycia niezależności finansowej. Swobodny dostęp do wiedzy i możliwość edukacji to niebываły sukces całego środowiska kobiecego. W całej Polsce powstawały nowe zawodowe szkoły żeńskie. W porównaniu do 1914 roku, w którym takich placówek było zaledwie 33, to w 1927 roku było ich ponad 10 razy więcej – 350³³.

Ważnym aspektem w umacnianiu wizerunku kobiety zawodowo aktywnej było przypominanie na łamach tygodnika o spektakularnych sukcesach Polek na arenie międzynarodowej. Rolę modelowej sylwetki odegrała tu postać Marii Skłodowskiej-Curie. Odkrycia dokonane przez uczoną zapewniły jej ogromną sławę i prestiż daleko poza granicami naszego kraju. W numerze 42 z 1929 roku poinformowano o zaproszeniu jej do Białego Domu w Stanach Zjednoczonych³⁴, a wizytę opisano na łamach numeru 46:

Prasa amerykańska zamieszcza obszernie opisy entuzjastycznego przyjęcia Curie-Skłodowskiej w Stanach Zjednoczonych. Wielka uczona jest oficjalnie gościem Białego Domu, przez cały czas jej pobytu odbywają się w różnych miastach uroczystości na jej cześć. [...] Druga wspaniała uroczystość odbyła się w mieście Canton, w stanie nowojorskim, w uniwersytecie św. Wawrzyńca. Przy udziale 10 tysięcy słuchaczy uniwersytetu, licznych przedstawicieli elity społecznej i naukowej miasta, rektor uniwersytetu, dr Richard Sykes, nadał Skłodowskiej tytuł doktora honoris causa uczelni, po czym uczona dokonała otwarcia instytutu chemicznego, ufundowanego przez panią Hepburne i noszącego nazwę Curie-Hepburne³⁵.

²⁹ R. Czeakańska-Heymanowa, *Rajd samochodowy pań Warszawa – Poznań – Warszawa*, „Bluszcz” 1927, nr 40, s. 16.

³⁰ L. Rudosańska, *Czy w obronie rodziny?*, „Bluszcz” 1929, nr 16, s. 1–3.

³¹ Tamże.

³² C.r., *Z życia akademikzek*, „Bluszcz” 1927, s. 1–3.

³³ C.r., *Rozwój żeńskiego szkolnictwa zawodowego w Polsce*, „Bluszcz” 1927, nr 11, s. 6–8.

³⁴ [brak autora], *Hołd Ameryki dla Curie-Skłodowskiej*, „Bluszcz” 1929, nr 42, s. 14.

³⁵ [brak autora], *Przyjęcie Curie-Skłodowskiej w Ameryce*, „Bluszcz” 1929, nr 46, s. 13.

Przywołano także postać – obecnie mniej znaną – doktor Bronisławy Fejgin, która odkryła bakterię wywołującą tyfus plamisty³⁶. Praca kobiet w medycynie i nauce była stosunkowo rzadka, dlatego tak istotne było nagłaśnianie ich sukcesów. Publicystki „Bluszczu” nazywały te kobiety „dzielnyimi”, „wielkimi uczonymi”, podkreślały również ich przynależność narodową – były dumne, że nazwiska Polek były rozstawiane poza granicami państwa. Wydany z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości numer 46 z 1928 to swoisty katalog sukcesów polskich kobiet, które z pasją i zaangażowaniem oddawały się swojej pracy. Publicystka Zofia Miszewska zwróciła tu uwagę, że trzem kobietom udało się zająć posady profesorek na polskich uniwersytetach: na poznańskim wykładały doktor Michalina Stefanowska oraz doktor Mieczysława Kuzerówna, a na warszawskim doktor Maria Skalińska. Na uniwersytetach zagranicznych, belgijskim i francuskim oraz w polskim Instytucie Pedagogicznym, nauczała doktor Józefa Joteyko³⁷. Dziennikarki i publicystki skrupulatnie notowały każdy sukces kobiet. Podziwiano aktywność zawodową Polek, propagując pożądany przez redakcję tygodnika model nowoczesnej kobiety.

W numerze 1 z 1928 roku zamieszczono pośmiertną sylwetkę cenionej nauczycielki Jadwigi Sikorskiej³⁸. Do jej zasług należało między innymi założenie w 1874 roku Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie. Była to placówka renomowana, którą ukończyła m.in. Maria Skłodowska-Curie³⁹. Kreśląc portret Sikorskiej, Stefania Podhorska-Okołów używała rozmaitych określeń, które akcentowały pasję i poświęcenie nauczycielki: pisała, że jej praca była bliska bohaterstwu, a ona sama pozostała niezłomna i pełna zapału. Dodać należy, że szkoła założona przez Jadwigę Sikorską istnieje i funkcjonuje do dziś, jednak już jako szkoła średnia – X Liceum Ogólnokształcące imienia Królowej Jadwigi.

W „Bluszczu” pojawiały się też teksty przedstawiające znane kobiety emancytantki, których wkład w poprawę sytuacji środowisk zarówno żeńskich, jak i po prostu społecznych, był ogromny: Emmelinę Pankhurst czy posłankę Eugenię Waśniewską. Ta ostatnia zajmowała się organizacją pracy w Polsce⁴⁰. W wywiadzie przeprowadzonym przez Natalię Jastrzębską można było przeczytać:

Kobieta-Polka, podejmująca tak ważną inicjatywę na terenie międzynarodowym i przeprowadzająca ją z tak pomyślnym skutkiem – to doprawdy przyczyna naszej słusznej dumy⁴¹.

³⁶ [brak autora], *Uczona polska zaryzykowała życie dla wiedzy*, „Bluszcz” 1929, nr 42, s. 14.

³⁷ Z. Miszewska, *Praca naukowa kobiet w ciągu ostatniego dziesięciolecia*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 17–18.

³⁸ S. Podhorska-Okołów, *Ś.P. Jadwiga Sikorska. Sylwetka pośmiertna*, „Bluszcz” 1928, nr 1, s. 5.

³⁹ [brak autora], *Tradycja szkoły*, „krolowka.pl” [zapis tytułu strony oryginalny] źródło: <https://krolowka.pl/tradycja/historia-szkoly/>; [dostęp: 25.04.2024].

⁴⁰ N. Jastrzębska, *Dola pracowników umysłowych*, „Bluszcz” 1928, nr 25, s. 1–3.

⁴¹ Tamże, s. 3.

O Eugenii Waśniewskiej pisano również w numerze 35 z 1928 roku także w kontekście osiągniętego sukcesu zawodowego. Posłanka wystąpiła na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie z odczytem dotyczącym ekonomicznego równouprawnienia kobiet i mężczyzn, nalegając na podjęcie realnych działań w tym kierunku. Wniosek zyskał ogromną aprobatę i został dołączony do ustawy jako rekomendacja:

Wniosek ten uzyskał na plenum gorącą aprobatę. Liczne stowarzyszenia kobiece, delegatki różnych krajów zwracały się do p. Waśniewskiej z wyrazami uznania za podjęcie tej sprawy na Konferencji, o czym nie pomyślano dotychczas, pomimo tyloletniej już działalności tej instytucji. [...] Sukces więc, który odniosła p. Waśniewska, jest podwójnym triumfem: sprawy kobiecej i powagi polskiej delegacji. Należy tylko popierać sprawę dalej. Tu rozwija się właśnie pole działalności agitacji kobiecej⁴².

Mimo wszystko na każdym kroku podkreślano, że walka o prawa kobiet jeszcze się nie skończyła. Nie chciano osiąść na laurach, by nie wzmacniać starych przyzwyczajęń społecznych. Cały czas walczono z nierównością wynagrodzenia w pracy. „Bluszcz” przeprowadzał interesujące ankiety prasowe, aby zgromadzić jak najwięcej danych i pisać o kwestiach, które wciąż wymagały wprowadzenia zmian. W 44 numerze „Bluszczu” z 1926 roku przytoczono wyniki ankiety o wysokości zarobków przeprowadzonej wśród robotnic fabrycznych. Wnioski nie były optymistyczne. Niektóre z badanych musiały utrzymywać swoje rodziny: dzieci, chorego męża, a zarabiały raptem od jednego do trzech złotych za dzień pracy:

Ale jeść trzeba w ciągu 30 albo 31 dni w miesiącu, kilogram chleba kosztuje około 60 groszy, a inne wydatki: opłata za norę, zwaną mieszkaniem, koszt bucików zdzieranych przez dzieci itd. itd. liczą się również według dni kalendarza, nie zaś według dni pracy. Wymowa nagich cyfr jest tu aż nadto wystarczająca. Pióro zatrzymuje się, nie chcąc i nie umiając nic do nich dodać⁴³.

Za kolejny interesujący przykład może posłużyć ankieta zamieszczona w numerze 45 z 1928 roku. Jej celem było pozyskanie przez dziennikarki informacji, dlaczego panie pozostają na niższych stanowiskach, zamiast starać się o zastępowane awanse⁴⁴.

Istotnym problem dla dziennikarek i publicystek „Bluszczu” były wciąż silne w świadomości zbiorowej krzywdzące przekonania i opinie o kobietach. Numer 15 z 1926 roku rozpoczął się artykułem o niezgodnym z polską konstytucją wykluczeniu kobiet z udziału w Sądach Przysięgłych:

Sądy nad dziećmi, sądy dla nieletnich, które tak słabo i niedostatecznie funkcjonują u nas, czyż nie powinny znaleźć się bezwzględnie w rękach kobiet?! Czy najbliższą dziecku

⁴² Taż, *Nowy triumf sprawy kobiecej*, „Bluszcz” 1928, nr 35, s. 1–2.

⁴³ M.B.-Ł., *Zagadnienie – które warto poznać*, „Bluszcz” 1926, nr 44, s. 1–2.

⁴⁴ [brak autora], *Ankieta*, „Bluszcz” 1928, nr 45, s. 12.

nie jest dusza matki? A dusza matki jest w każdej kobiecie, nawet tej, która nie przeszła przez macierzyństwo⁴⁵.

Innym, choć może i nieco kontrowersyjnym przykładem, jest informacja z tego samego numeru, w której opisano irytację i niezgodę środowiska męskiego na zorganizowanie pierwszego kobiecego publicznego meczu bokserkiego w Londynie⁴⁶. Taką sytuację uznano nawet za skandal:

[...] powstała wśród „zawodowych” bokserów oraz wielbicieli tego „szlachetnego rzemiosła” taka wrzawa oburzenia na ową rzekomą „profanację” narodowej świętości (boks jest, jak wiadomo, sportem narodowym angielskim) – posypało się tyle grózb pod adresem championek – amateerek [...]. W celu zapobieżenia dalszym skandalom tego rodzaju policja londyńska zabroniła na przyszłość wszelkich ogłoszeń o bokserskich match’ach kobiecych⁴⁷.

Walki bokserkie wśród pań nawet i współcześnie wywołują dużo wątpliwości oraz zażarte dyskusji. Głównym problemem jest brutalność tego sportu, która zwykle jest przeciwstawna wobec pożądanego wizerunku kobiety – czułej, delikatnej i wrażliwej.

W dwudziestoleciu międzywojennym wzrastała rola aktywności fizycznej – stała się ona istotnym elementem życia społecznego. Jej rozwój sprzyjał kształtowaniu kultury masowej, wydarzenia sportowe były bowiem szeroko komentowane w prasie, a sami sportowcy stawali się prawdziwymi gwiazdami i idolami tłumów. Publicystki „Bluszczu”, dostrzegając liczne zalety sportu, gorąco promowały go wśród kobiet, wykorzystując także i tematykę sportową do osiągnięcia swoich programowych celów. W numerze 40 z 1926 roku jedna z pierwszych polskich dziennikarek sportowych, Kazimiera Muszałówna, przybliżyła przebieg Drugich Kobiecych Igrzysk Olimpijskich w szwedzkim mieście Göteborg, które odbyły się w tym samym roku. Po raz pierwszy wystartowały w nich Polki. Reprezentacja naszego kraju zajęła ostatecznie 6. miejsce. W relacji z przebiegu igrzysk dużo miejsca poświęcono postaci Haliny Konopackiej. Osiągnęła ona nie lada sukcesy na arenie międzynarodowej – w rzucie dyskiem z wynikiem 37,71 metra pobiła rekord światowy. Zajęła również 3. miejsce w oburęcznym rzucie kulą, o czym skrupulatnie poinformowano. Wypowiedź podsumowano stwierdzeniem, iż: „Panna Konopacka dzięki swym świetnym wynikom rozstawiła imię Polski na cały świat”⁴⁸. Kobieta raz za razem biła kolejne rekordy światowe w rzucie dyskiem. Za całokształt swoich zasług z 1927 roku otrzymała Wielką Honorową Nagrodę Sportową, o czym także pisano na łamach „Bluszczu”⁴⁹. Halina

⁴⁵ H.C., *W niezgodzie z głosem życia*, „Bluszcz” 1926, nr 15, s. 499–500.

⁴⁶ Z.B., *Kobiety – bokserki*, „Bluszcz” 1926, nr 15, s. 513.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ K. Muszałówna, *Drugie Kobięce Igrzyska Olimpijskie*, „Bluszcz” 1926, nr 40, s. 1273–1274.

⁴⁹ M. Miłobędzka, *Sport i wychowanie fizyczne*, „Bluszcz” 1928, nr 51, s. 11–12.

Konopacka bez wątpienia była „sportową gwiazdą” dwudziestolecia, która przyczyniła się do upowszechnienia kobiecego sportu i nie tylko⁵⁰. Ukazując rekordy i osiągnięcia Polek w sporcie, podkreślano, że są one wynikiem ich ogromnej pracy i poświęcenia, a także talentów. Redakcja uczyniła z sukcesów sportowych kobiet wręcz symbol ich wolności i spełnienia zawodowego.

Osiągnięcia i sukcesy zawodowe kobiet ukazywane na łamach „Bluszczu” były podporządkowane linii programowej tego tygodnika oraz jego publicystycznym strategiom walki o równouprawnienie kobiet – walki, która wcale się jeszcze nie skończyła...

Bibliografia

- Bednarz-Grzybek R., *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *„Bluszczy” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003.
- Łozowska-Marcinkowska K., *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej. Zbiór szkiców*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000.
- Słownik wyrazów obcych*, red. J. Tokarski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971.
- Zaremba P., *Historia Dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 2, do druku przygotował M. Łatyński, Instytut Literacki, Paryż 1981.

Artykuły i czasopisma

[brak autora], *Ankieta*, „Bluszczy” 1928, nr 45, s. 12.

[brak autora], *Hołd Ameryki dla Curie-Skłodowskiej*, „Bluszczy” 1929, nr 42, s. 14.

⁵⁰ To najbardziej znana sportsmenka okresu Dwudziestolecia, która nie przestaje fascynować do dnia dzisiejszego, o czym świadczy wystawa o niej zorganizowana w Rawie Mazowieckiej – w miejscu jej urodzenia. Autor ekspozycji stwierdził wówczas: „Ta wystawa to nie tylko zbiór fotografii i opisu życia Haliny Konopackiej, naszej bohaterki. To przede wszystkim opowieść o determinacji i sile ludzkiego ducha. Chciałbym, aby ta wystawa nie była tylko miejscem pamięci, ale by była źródłem odwagi dla wszystkich tych, którzy pragną spełniać swoje życiowe marzenia i cele”. Zob. K. Grabowska, *Wystawa poświęcona mistrzyni olimpijskiej Halinie Konopackiej w Rawie Mazowieckiej*, Radio Łódź, źródło: <https://radiolodz.pl/wystawa-poswiecona-mistrzynie-olimpijskiej-halinie-konopackiej-w-rawie-mazowieckiej,374218/>; [dostęp: 9.04.2024].

- [brak autora], *Kobiety a astronomia*, „Bluszcz” 1927, nr 7, s. 15.
- [brak autora], *Nasza rodaczka na Filipinach*, „Bluszcz” 1927, nr 22, s. 13.
- [brak autora], *Przyjęcie Curie-Skłodowskiej w Ameryce*, „Bluszcz” 1929, nr 46, s. 13.
- [brak autora], *Uczona polska zaryzykowała życie dla wiedzy*, „Bluszcz” 1929, nr 42, s. 14.
- C.r., *Rozwój żeńskiego szkolnictwa zawodowego w Polsce*, „Bluszcz” 1927, nr 11, s. 6–8.
- C.r., *Z naszego programu*, „Bluszcz” 1927, nr 1, s. 4.
- C.r., *Z życia akademikzek*, „Bluszcz” 1927, nr 8, s. 1–3.
- Czekańska-Heymanowa R., *Rajd samochodowy pań Warszawa – Poznań – Warszawa*, „Bluszcz” 1927, nr 40, s. 16.
- H.C., *W niezgodzie z głosem życia*, „Bluszcz” 1926, nr 15, s. 499–500.
- H.S., *Pierwsza kobieta-piekarz w Polsce*, „Bluszcz” 1927, nr 22, s. 14.
- Jastrzębska N., *Dola pracowników umysłowych*, „Bluszcz” 1928, nr 25, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Jak uzdrowić pracę kobiet*, „Bluszcz” 1929, nr 36, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Nowy triumf sprawy kobiecej*, „Bluszcz” 1928, nr 35, s. 1–2.
- M.B.-Ł., *Zagadnienie – które warto poznać*, „Bluszcz” 1926, nr 44, s. 1–2.
- Miłobędzka M., *Sport i wychowanie fizyczne*, „Bluszcz” 1928, nr 51, s. 11–12.
- Miszewska Z., *Praca naukowa kobiet w ciągu ostatniego dziesięciolecia*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 17–18.
- Muszałówna K., *Drugie Kobiecte Igrzyska Olimpijskie*, „Bluszcz” 1926, nr 40, s. 1273–1274.
- Naglerowa H., *Dziesięć lat pracy literackiej kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 10.
- Pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska], *W sprawie gospodarczego wykształcenia kobiet*, „Bluszcz” 1926, nr 46, s. 1492–1493.
- Pani Elżbieta, *Pomysłowość w kuchni*, „Bluszcz” 1928, nr 4, s. 20.
- Pani Elżbieta, *Dzwon na trwogę*, „Bluszcz” 1927, nr 27, s. 21–22.
- Pani Elżbieta, *O dyspozycji obiadów*, „Bluszcz” 1926, nr 8, s. 264.
- Podhorska-Okołów S., *Ś.P. Jadwiga Sikorska. Sylwetka pośmiertna*, „Bluszcz” 1928, nr 1, s. 5.
- R.P., *Wreszcie i u nas...*, „Bluszcz” 1926, nr 37, s. 1189.
- Rudoszańska L., *Czy w obronie rodziny?*, „Bluszcz” 1929, nr 16, s. 1–3.
- S.Z., *O szkołę dla dziewcząt*, „Bluszcz” 1927, nr 14, s. 2.
- Z.B., *Kobiety – bokserki*, „Bluszcz” 1926, nr 15, s. 513.

Strony internetowe

- [brak autora], *Tradycja szkoły*, „krolowka.pl” [zapis tytułu strony oryginalny],
źródło: <https://krolowka.pl/tradycja/historia-szkoly/>.

Grabowska K., *Wystawa poświęcona mistrzyni olimpijskiej Halinie Konopackiej w Rawie Mazowieckiej*, „Radio Łódź”, źródło: [https://radiolodz.pl/wystawa-poswiecona-mistrzyni-olimpijskiej-halinie-konopackiej w-rawie-mazowieckiej,374218/](https://radiolodz.pl/wystawa-poswiecona-mistrzyni-olimpijskiej-halinie-konopackiej-w-rawie-mazowieckiej,374218/).

Success and Fame, the Image of Woman in the Pages of the Magazine “Bluszcz” in 1926–1930

Abstract

The purpose of this article is an attempt to examine how the weekly newspaper “Bluszcz” in 1926–1930 created the image of a successful woman and what social roles were promoted in it. The study is based on an analysis of the magazine's content; various press genres were considered: articles, profiles, interviews and news notes that were related to women's achievements in various fields of life. The results of the analysis show that “Bluszcz” presented successful women in two ways – on the one hand, their achievements and emancipation were emphasized, while on the other hand, traditional social roles were still promoted. The role models presented in the magazine inspired female readers, but at the same time reflected existing socio-cultural barriers, as evidenced by stereotypes. The article points out the role of the women's press in shaping women's aspirations and identities in the interwar period, and the complexity of narratives about women's success at the time.

Keywords: “Bluszcz”, successful woman, interwar period, women's press, stereotypes.